przepraszam ale mój list ciągle wraca ;-))) — marzenna

Od autora: Z cyklu powroty :) lekko zmodyfikowane
https://www.facebook.com/MichaelDandanellandthefaroutboys/videos/1446744295489908/?t=2

Już nie zliczę poranków i śniadań
bez ciebie

patrzę na twoje zamyślenie
naga na tle błękitnego nieba

uniosłam dłonie
wśród pól chmurami otoczona

pozuję dla ciebie
unieś głowę spójrz jaka jestem
niebieska

ubrana w twoja koszulę
jak wonna dracena na oknie

rozkwitam, tylko spójrz

https://www.instagram.com/p/B7MBOJ5JKxk/

---

wrócę kaskadą niefortunnych zdarzeń

które przy tobie skrzą lazurem

westchnień...wspomnień

zmieniasz mnie w ostatni dzień tygodnia

senne popołudnie układasz głowę

tulisz moje uda jak faggio

firanka w oknie muśnie pot

który z ciebie wyciskam

wyczerpane usta czują aksamit

orzechowej skóry

patrzę jak leniwie przyciągasz

ulegam odpływam

szaleństwem pragnień

posłuszna gotowa na orgazm

maluję dłonią twój obraz ;-))

Kim jestem?

Alicją po drugiej stronie lustra. Małą dziewczynką, która zanurzona w pachnącej pianie, siedzi w wannie z podkulonymi nogami. Zmniejszyłam się do rozmiarów dziecka, bezbronna szukam wzrokiem twojego ciepła. Jesteś, myjesz moje plecy. Nawet nie wiesz, że nie pamiętam, aby ktokolwiek wykonywał tą czynność. Delikatnie nabierasz mydło, przesuwasz dłonie po mojej skurczonej skórze, która z napięcia zatrzymała krążenie w całym organizmie.

Czy pragnę?

Sama jeszcze nie wiem. Tak nagle, nie mogę otworzyć oczu, boję się, że wszystko zniknie.

Przez wiele lat zamknięta w wieży, bez wyjścia, byłam aniołem stróżem. Nie mam poczucia bezpieczeństwa, a teraz strach zamienia się w tunel, do którego pragnę wejść, bez obaw.

Mogłabym zasnąć w tej kąpieli, zatopić w wannie wszystkie złe wspomnienia. A jednak mam odwagę wyjść i przebrać się w twoją koszulkę. Jakbym już była twoja od dawna. Naznaczona chwilą, która czekała na mnie zapisana w testamencie. Czy ja napisałam tą historię. Nie wiem.

Zapalone świece oddają nastrój, ścielisz łóżko. Wiesz, nie pamiętam aby ktoś dla mnie zmieniał pościel. Nie dziękuję, ty starasz się zadbać o każdą sekundę, może też masz obawy, że to nie dzieje się naprawdę, że zniknę, tak szybko jak się pojawiłam.

Piję wódkę, nadmiar alkoholu wykręca twarz i piecze w gardle. Muszę oddzielić osobowość, odciąć.

Jeśli nie utopię myśli, nie będę mogła przejść na drugą stronę. Wiesz, teraz chcę aby twoje dłonie

zrobiły ze mną wszystko. Miękka jak plastelina, poddaję ciało zmianom, nie ma grawitacji, ucieka przeszłość, a teraźniejszość przestała istnieć.

Gdzie jestem?

Dotyk sprawia, że krew płynie szybciej, nie ma napięcia. Płomienie świec, zapach twojego ciała powoduje, że zapominam kim jestem. Tak mocno ściskasz moje pośladki, piersi.

Na podłodze, na miękkim kocu położyłam się i zamykam oczy, odpływ.

Między udami pojawia się źródło, wytrysk, samowolnie spływa po udach jak strumień, który pragnie dotrzeć do ujścia rzeki. Raz, po raz napływa fala, wzbudza drgania całego ciała. Nie mam wpływu na swój organizm. Sam decyduje, co jest dla mnie dobre. Patrzysz z uwielbieniem na wilgotne wejście do komnaty tajemnic. A przecież to zwykła rozkosz, kochanie, seks, który spotykał nas wcześniej. Nie mam pojęcia, dlaczego mam w sobie tyle płynów. Nadal dotykiem sprawiasz, że wszystko cieknie i koc nie nadąża z wchłanianiem takiej ilości wytwarzanej fali.

Wpadłam do króliczej nory, spadam bezwiednie, czy mnie złapiesz, czy znajdę wyjście.

Nie chcę, niech ta chwila trwa wiecznie, aż pozostanie po mnie tylko mokra plama.

Jesteśmy w łóżku, ciepła pościel, czysta i ta twoja koszulka, która zasłania mnie przed wzrokiem królika, chyba na mnie patrzy, czeka, aż przestanę szybko oddychać. A ja, składam pocałunki na twoim torsie, miękkie włosy, ciemne i ten zapach, twój własny. Przypomina mi, że jestem na ziemi, że wracam z powrotem w przeszłość, której nie pamiętam.

Twoje uda mocno napierają, chwytasz mnie łapczywie, znów jestem mokra. Przelatuję przez całe wnętrze planety, naszej własnej, chociaż to nie jest kosmos, jednak stan nieważkości powoduje kolejny odlot. Znalazłam klucz do drzwi, otwieram i widzę ogród.

Wypij mnie, proszę, tak bardzo chcę przejść na drugą stronę.

Zjedz mnie, przestanę płakać i tęsknić. Moje łzy, wypływają między uda, to woda która tworzy sadzawkę. Królik patrzy, a ja zgubiłam rękawiczki i wachlarz. Nie wyjdę na powierzchnie, bo znów będę sobą, a nie chcę. Muszę zostać w tym morzu łez, które ze mnie wyciskasz.

Przyjechałam, to był impuls. Nagła reakcja na twoje słowa. Sądziliśmy, że pisanie na komunikatorze to brednie. Jednak coś w nas zostało. Skoro kumulowało się i nabierało realnej żądzy, to ktoś musiał podjąć decyzję.

Jest noc, ciemno i nie mogę odnaleźć twojego mieszkania. Schodzisz po mnie, obejmujesz i witasz, dziwne, widzimy się pierwszy raz. Słowa, a później rzeczywistość, już nie pisana, to dzieje się naprawdę.

Teraz nie zniknę, nie zablokuję jednym kliknięciem. Musieliśmy wypić wódkę, ja wypiłam więcej. Pomaga przełamać chwilowy lęk, łagodzi emocje. Te, które przemawiają zdrowym roz-

sądkiem.

Nic nie działo się szybko. Kąpiel, krótkie spojrzenia, zapamiętywanie rysów twarzy. Udajemy, że żadne z nas nie jest podniecone, ale to rośnie i zniewala. Zbliża nasze ciała i dłonie. c.d.n.

Na pewno nie seks jest tematem tego tekstu. To tylko element łączący jeden wątek. Cielesność też jest sposobem wyrażania uczuć, zaufania. Czy można ufać? Czy może lepiej zabawiać się, igrać, traktować jak przerywnik, powierzchownie odczuwać emocje.

Co jest po drugiej stronie lustra?

,,Na tym polega świat znajdujący się po drugiej stronie lustra. Wszystko jest w nim niby takie samo, ale jednak rządzi się innymi prawami. To prawa niedostępne z racjonalnego punktu widzenia, natomiast zupełnie naturalne z punktu widzenia nieracjonalnego. Bo za racjonalne uważamy przecież to, co nie trzyma się tak kurczowo wyobraźni, prawda?"

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

marzenna, dodano 28.02.2020 06:15

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.